



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRENUMERATA WYNOŚI: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odośle-
niem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się
miesięcznie kop. 60.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem
dni świątecznych od g. 8—10 wiecz. Rękopisów odesł. redakcja nie zwraca.



CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petytowy jednoszpaltowy lub jego miejsce:
Nadesłane k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem: 3 kol. i nekrologi po kop.
25, na 4 kol. po kop. 20. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wyraz. Najtań-
sze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenia treści matry omiinalnej o 50 proc. dro-
żej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory
i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Adres REDAKCJI I ADMINISTRACJI CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

Odpowiedź Niemiec na notę Ameryki.

Berlin. Urzędowo donoszą 5 bm.

W odpowiedzi na notę amerykańską, rząd niemiecki wręczył swoją notę. Nota ta, omawiając sprawę, konkluduje, że nie jest wykluczoną możliwością, że okręt storpedowany przez łódź podwodną niemiecką był identyczny z „Sussexem”. Gdyby się miało wykazać zatem, że przypuszczenie komendanta łodzi, jakoby miał przed sobą okręt wojenny, było mylnem, rząd niemiecki wyciągnie wszystkie należne konsekwencje.

Nota wskazuje na poprzednie—niestety przez rząd Unji nieprzyjęte propozycje, które jednak mogły być większej części wypadków przeszkodzić. Odpowiednie do swoich ponawianych oświadczeń nie może rząd niemiecki zrezygnować z użytku łodzi podwodnych w wojnie handlowej. Jeżeli zaś dziś w zastosowaniu metodu walki łodziami podwodnymi decydują się na dalsze uwzględnianie i do ostateczności idące ustępstwa dla interesów neutralnych, to powody skłaniające rząd niemiecki do tego, wychodzą poza granice danej kwestji spornej — a mianowicie ma tu rząd niemiecki wzgląd

na staletnią przyjaźń między dwoma wielkimi narodami

powtórnie względ na fatalne niebezpieczeństwo, które zagroziłoby ludzkości w razie rozszerzenia i przedłużenia wojny.

W poczuciu swej siły rząd niemiecki już dwukrotnie w ciągu ostatnich miesięcy oświadczał

gotowość do pokoju,

kłóby zabezpieczał żywotne interesy Niemiec.

Z tem większem więc uprawnieniem może rząd niemiecki powiedzieć, że dopuszczenie do tego, by obecny spór miał przybrać obrót, zagrażający poważnie pokojowi między Niemcami a Ameryką, byłoby rzeczą nieodpowiedzialną wobec ludzkości i historii.

Rząd niemiecki chce uchylić od siebie także rozwiązanie w tym stopniu, w jakim od niego zależy.

Tą myślą powodowany, rząd niemiecki polecił swoim siłom morskim przestrzegać międzynarodowych zasad w sprawie zatrzymywania, przeszukiwania i niszczenia nieprzyjacielskich okrętów handlowych także w ścisłym morskim obszarze wojennym i nie zatapiać okrętów kupieckich bez ostrzeżenia i ratowania życia ludzkiego, chyba gdyby te próbowały ucieczki albo stawiania oporu.

W zamian jednak żywi rząd niemiecki nadzieję, że to jego zarządzenie usunie w oczach rządu amerykańskiego przeszkodę co do ziszczenia zaproponowanego przez Niemcy współdziałania, dążącego do przywró-

cenia jeszcze w ciągu wojny wolności mórz.

Rząd niemiecki spodziewa się też, że obecnie rząd amerykański zażąda z całym naciskiem od rządu brytyjskiego natychmiastowego przestrzeżenia uznanych powszechnie przed wojną norm międzynarodowych i że żądanie to przeprowadzi.

Gdyby kroki amerykańskiego rządu o przestrzeganie praw ludzkości przez wszystkie prowadzące wojnę narody, nie doprowadziły do pożądanego rezultatu, wówczas rząd niemiecki stanie wobec nowego stanu rzeczy, wobec którego musi sobie zastrzedz zupełną swobodę decyzji.

Jasna Góra i przeor Kordecki.

II.

Zdumieniu, które ogarnęło upadły naród, dziś jeszcze trudno się oprzeć. Ludzie poczuli przecierać oczy, jak ze snu. Nikt wprawdzie nie przypuszczał przedtem, by nieprzyjacieli chciał podnieść rękę na narodową świętość, ale jeszcze mniej podobnem do wiary wydało się, aby ktoś w kraju śmiał nie posłuchać wszechwładnych rozkazów i odpowiedzieć na nie z dział.

Jakto? Z jednej strony groźna i zwycięska potęga, świeżo wyolbrzymiałe największe państwo w Europie—z drugiej mała klasztorna twierdza!

Z jednej strony dawno nie widziany w świecie potentat: król Szwedów, Gotów, Wandalów, Wielki książę Finlandji, Estonji, Bromy, Werdy, Szczecina, Pomeranii, Kaszubów, książę Rygi, pan Ingryji, Wismarku i Bawarii, palatyn reński, pan Julianhu, Kliwii, Bergu, a przytem od niedawna—nie ukoronowany wprawdzie jeszcze, ale uznany i faktyczny król polski, w. ks. litewski, pruski, mazowiecki, ruski, kijowski, czernihowski etc. etc., z drugiej—cichy przeor białych mnichów!

Z jednej strony tysiące najbitniejszych w świecie żołnierzy, z drugiej, prócz księży, niespełna dwieście załogi.

A jednak książę Kordecki postanowił bronić Jasnej Góry.

Dlaczego?

Czy może chodziło mu naprawdę o Cudowny obraz, o skarby, nagromadzone w kościele, o drogocenne wota, o dostatki klasztorne?

Nie.

Niektóre świadectwa twierdzą, że obraz został przed oblężeniem wywieziony. Granica śląska biegła w otych czasach, jak i dziś, o kilkadziesiąt stajów, łatwo więc było wywieść i skarbiec, srebrne i złote wota i pieniądze.

A jeśli chodziło o całość klasztoru, o dobro kościelne, o stada i przy należności, poza murami leżące, to

właśnie przez poddanie się można było wszystko ocalić, przez opór—wszystko utracić.

A przedewszystkiem życie.

Rozumując, po ludzku, nie po bohatersku i nie po męczeńsku, bezpiec-
niejszej było się poddać lub, odbie-
wszy klasztoru, umknąć na Śląsk,
niż bronić się i, wedle wszelkiego
prawdopodobieństwa—zginąć.

Człowiek tej wiary, co Kordecki, mógł wprawdzie spodziewać się cudów, ale nie mógł na nie liczyć z pewnością, albowiem woli Bożej nie wolno mu było przesądzać. Wszak wiadomom mu było, że w roku 1424 klasztor i obraz dostały się w moc husytów, którzy nie oszczędzili świętego wizerunku. Mógł przeto spodziewać się również, że z klasztoru i kościoła zostaną tylko zgliszcza, a on sam wraz z bracią zakonną i z tą garstką szlachty i kmieciów zginie pod stosem gruzów.

Więc na wszystkie „dlaczego” jest tylko jedna odpowiedź. Wiedział, co robi, i był gotów. Wśród powszechnego zwątpienia on jeden nie zwątpił o narodzie, albowiem czuł, że przy wszystkich grzechach i występkach zostało temu narodowi jedyne nie zamiarle dotychczas uczucie: ogromna, niezgłębiona miłość ukochanej Patronki.

Szwedzi nie znali polskiego narodu. Dla nich Częstochowa była tylko lichą twierdzą. Kordecki, który go znał wiedział, że ciało tego odrętwiałego olbrzyma można sieć i szarpać, jak się podoba, ale jest jedno miejsce, w które niewolno go ułożyć bezkarnie, bo zawyje z bólu i zerwie się do okropnej walki—a miejsce to zwie się Jasna Góra.

Gdyby jej był odbieżał lub oddał ją dobrowolnie, nie byłoby zamachu, więc postanowił jej bronić do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchnienia, aby rozpętać olbrzyma i rozpalic wojnę na śmierć i życie, olbrzymią, rozlewną, jak pożar.

W ten tylko sposób można wytłomaczyć sobie jego postępek, który sami nawet obrońcy Częstochowy uważali za szalony. Tego chciał, do tego dążył. Krytyka może stanąć przed nim zdumiona, jak przed nadzwyczajnym zjawiskiem, ale niczemu nie może zaprzeczyć, niczego ująć, niczego zmniejszyć. Wśród ponurej nocy dziejowej zjawił się sęp ognisty. Wstał w narodzie „ten, który duszy nie oszczędził”, jak w swym czasie wstała we Francji Joanna D'Arc. Poczuli się wybrańcem bożym, więc wziął krzyż i wyszedł bronić tej ostatniej skały, której nie pochłonęły jeszcze fale potopu.

I oto widzimy go z tym krzyżem na murach, dygocących od huku dział wśród świstu kul, wśród kłę-
bów dymu, widzimy go w nocy i w dzień.

Gdzie jeno zesiabną serca ludzkie, gdzie omdleją ręce i duch, tam wnet zaświeci jego biały habit i jego twarz wychudła, bezsenna, ale natchiona. Będzie on walczył z mocą wroga i ze słabością swoich, z jednakim wytrwaniem, bez jednej skargi. Dopiero po zwycięstwie, gdy z ust wyrwie mu się ku niebu tryumfalne Te Deum — rozszlocha się jego anielska pierś od wezbranej radości, a z oczu spłyną mu potoki łez dziękczynnych.

Henryk Sienkiewicz.

O biurokracji rosyjskiej.

Udzielenie narodowego i politycznego samorządu Polsce dla Rosji jest niemożliwością. Pomijam oddziaływanie takiego załatwienia sprawy polskiej na wszystkich inorodców Rosji: na Finlandczyków, Litwinów, Białorusinów i Małorusinów, na Łotyszów, Tatarów, Ormian, na Gruzinów i Czerkiesów, na ludy Syberji i Turkiestanu, ale jasnym jest dla każdego, że udzielenie swobód politycznych Polsce wywołałoby było przedewszystkiem konieczność zmiany ustroju rdzennie rosyjskich ziem, przewrót w Rosji.

A przewrót w Rosji nie jest bynajmniej sprawą zależną od wyrozumowanej teorii. W doktrynerski sposób nie da się załatwić. Państwo o zupełnie wyraźnym ustroju kapitalistycznym zatrzymało głowę swoją z ustroju feudalnego. Samodzierżawca, absolutyczny monarcha i głowa religji panującej w jednej osobie nie jest do usunięcia bez zmiany pojęć religijnych, bez obalenia wielkiej wiary ludu rosyjskiego w jego boskie posłannictwo.

Władza wszelka w Rosji pochodzi od cara. Tylko on może ją przelewać na innych ludzi, na inne warstwy społeczne. Ale car władzę swą przelał na biurokrację.

Licniejszą od rosyjskiej jest biurokracja we Francji. Bardziej formalistyczną jest w Austrii. Ale w żadnym z nowoczesnych państw niema takiej biurokracji, jak w Rosji. We wszystkich nowoczesnych państwach przeciwwagą i to bardzo skuteczną dla absolutycznych zakusów biurokracji jest opinja ludności. Są parlamenty, wybierane przez całą ludność, jest prasa, jest swoboda zgromadzeń, są jednym słowem demokratyczne prawa polityczne, kontrola rządu wykonywana przez ciała prawodawcze, jest wolność słowa, wolność prasy, wolność koalicji. Rządy państwa są niejako wypadkową między wolą władzy wykonawczej, biurokracji i wolą całego narodu. W Rosji biurokracja nie jest kontrolowana. Nie istnieje ani wolność prasy, ani zgromadzeń, ani koalicji. Duma bez netykalności poselskiej nie może się stać organem kontroli. Jest jedynie ciałem doradczem. Stąd czynownictwo rosyjskie wedle swej niczem nie hamowanej woli, jest wykładnikiem ustaw, jest źródłem nie pisanych, ale faktycznie istniejących i obowiązujących praw. Rządy państwa są jednostronne, bynajmniej nie wypadkową dwóch sił. Stąd samowola, stąd łapownictwo, stąd gwałty i nadużycia. Ten anachronizm, że państwo o nowoczesnym ustroju, rządzone jest przez średniowieczny aparat państwowy, jest przyczyną, że „Rosja nierządem stoi“. Jak w Polsce przed dwustu

laty, gdy „prawem“ nie można było uzyskać sprawiedliwości z powodu bezsilności prawa, trzeba było „lewem“, t. j. gwałtem dochodzić do poszanowania ustawy, tak dzisiaj w Rosji droga „prawa“ zamknięta szczerline przez biurokrację, skazuje ludność do szukania „lewem“ możliwości życia i rozwoju. Ta „lewa“ droga, to rubel, to łapówka. Ta wszechwładność i wszechkonieczność łapówki, nie jest ani przypadkową, ani nie jest wynikiem „duszy rosyjskiej“, to jedynie wynik ustroju państwa. Ale na zmianę tej przyczyny anarchji rosyjskiej nie wystarczy nowy ukaz, bo tych ukazów były tysiące. Na to potrzeba wychowania nowego pokolenia i stworzenia nowych warunków, nowego ustroju państwa od podstaw aż do szczytu. Tylko ewolucja może zasadniczo zmienić ustrój państwowy. A na ewolucję potrzeba czasu. A tymczasem szerzy się ferment i niezadowolnienie z istniejącego ustroju.

(dok. nast.) J. Mor.

Ta okoliczność, iż sejm czteroletni nie zdążył już Państwa Polskiego ocalić od zguby, że po 3 maja przyszła Targowica, nie zmniejsza bynajmniej moralnego znaczenia naszej konstytucji, wiemy dziś bowiem, że akcja targowiczian przy ówczesnym nastroju panującym w kraju nie miałyby powodzenia, gdyby nie pomoc Rosji...

Niedawno tak nawet surowy sędzia naszej przeszłości, jak Walerjan Kalinka, pisał, iż dzięki konstytucji 3 maja „Państwo Polskie okazywało się zdolnem do poprawy, zdolnem stać o swoich siłach, byleby mu nie przeszkadzali nieprzyjaciele“.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 7 maja:

Wschodni plac boju.

Torpedowe łodzie rosyjskie ostrzeliwały bezskutecznie dzisiaj zrana północno-wschodnie wybrzeża Kurlandji między Beyn a Margrafen.

Zachodni plac boju.

Na zachodnim brzegu Mozy, walki nie zakończyły się wczoraj. Szczególnie czynną była artylerja po obydwóch stronach Mozy.

Na brzegu wschodnim odparliśmy atak francuski, poprowadzony zrana w okolicy Tiaumont.

W wielu odcinkach reszty frontu, odpieraliśmy niemieckie oddziały wywiadowcze.

Na południe od Lihons, patrol niemiecki przyprowadził kilku jeńców.

Bałkański teren walk.

Żadne zmiany nie zaszły.

Naczelne dowództwo armji.

Walki lotnicze.

Berlin. Urzędowo donoszą 7-go maja:

W pobliżu wybrzeży flandryjskich zestrzeliliśmy w dniu 5 maja po południu, przy udziale jednej naszej łodzi podwodnej, jednakże w walce powietrznej nieprzyjacielski statek powietrzny. Angielskie siły bojowe, które w trakcie tego przybyły, nie chciały zająć się ratowaniem załogi.

Również w pobliżu wybrzeży flandryjskich w dniu 6 maja jedna z naszych łodzi torpedowych zdobyła nieuszkodzony angielski statek powietrzny i wzięła dwóch oficerów, stanowiących jego załogę, do niewoli.

Na wschód od Wormsdiff, w dniu 5 maja zrana ogień artyleryjski jednego z naszych okrętów, zatopił angielską łódź podwodną „E. 81“.

Okręt powietrzny „L. 7“ nie powrócił z wycieczki, przedsięwziętej w celach wywiadowczych. Według urzędowych doniesień admiralicji angielskiej, okręt ten został zniszczony na morzu Niemieckiem przez angielskie siły bojowe morskie.

Szef sztabu admiralicji.

Komunikat austriacki.

WIEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 6 maja:

Rosyjski plac boju.

Na południowym - zachodzie od Ołyki, wojska armji arcyksięcia Józefa Ferdynanda wyparty Rosjan z lasku, położonego tuż przed frontem. Zresztą nie wydarzyło się nic szczególnego.

Włoski plac boju.

Na ogół działalność bojowa była nieznaczna. Odparto przeciwnatarcie nieprzyjaciela, na zdobycie przez nas stanowiska na Rombonie.

Na płaskowzgórzu Lafraun wyparto Włochów z czolowych okopów, na północ od naszego fortu Lusern. Południowo-wschodni plac boju.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

Feldmarszałek porucznik.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 6 maja:

Wieczorem:

Na południe od Sommy nie udał się nagły atak, podjęty przez Niemców na okopy francuskie na południe od Cheppy. Na zachód od Mozy Niemcy, po gwałtownym ostrzeliwaniu w ciągu dnia wczorajszego wykonali silny atak na stanowiska francuskie na północ od wzgórza 804. Jakkolwiek odparto ich na całym froncie ataku, w kilku jednak punktach zajęli wysunięte naprzód rowy francuskie. Na wschód od Mozy i w Weewre chwilami wymiana strzałów artylerji.

Z armji bałkańskiej: w nocy z 4 na 5 maja około godz. 2 działa okrętowe floty sprzymierzonej ostrzeliwały sterowiec niemiecki, przelatujący nad Salonikami. Ugodzony całym strzałem zéppelin płonąc, spadł do ujścia rzeki Wardar.

Zatopienie 26 okrętów.

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Marsylji, że w miesiącu marcu — według urzędowych doniesień — 26 francuskich okrętów handlowych uległo napadowi statków nieprzyjacielskich.

O niepodległości Irlandji.

Biuro Wolffa donosi, że w Stanach Zjednoczonych odbyły się masowe zgromadzenia Irlandczyków, g d z i e wśród wielkiego entuzjazmu przyjęto rezolucję, wyrażającą nadzieję, że Irlandja uznana zostanie jako państwo prowadzące wojnę i za sprzymierzeńca mocarstw centralnych.

Wyjaśnienie.

W Nr. 120 „Kurjera Polskiego“ z dnia 1 | V b. r. ukazała się recenzja moich artykułów, drukowanych na łamach „Gońca Czesłochowskiego“. Nie mogę nie zareagować na końcową konkluzję, jaką napisał autor recenzji po przytoczeniu moich wywodów z artykułu p. t. „Postulat zasadniczy“.

Szanowny recenzent pisze:

„Trudno nie przyznać słuszności tym wywodom, wskazują one dobitnie dwie rzeczy: uznanie za postulat naczelny kwestji samodzielnosci państwowej, a nie ewentualnych kombinacji Naczelnego Komitetu Narodowego, oraz wykazują, iż na tej zasadzie ogólne porozumienie jest coraz możliwsze”.

Ojóż nigdy i nigdzie nie dałem najmniejszego powodu do sądenia, że moje myśli polityczne zasadniczo przeciwstawiają się poważnej i naprawdę patryjtycznej polityce N. K. N. Przeciwnie, żywię najwyższą cześć dla dokonanej konsolidacji Narodu Polskiego w Galicji, w czym niemałe zasługi położył właśnie N. K. N. i wierzę, że kwestja samodzielności państwowej jest również jednym z naczelnych postulatów N. K. N.

„Ale ponieważ warunki naszego życia politycznego w Królestwie inaczej ułożyły się niż w Galicji, kompetencja N. K. N. w stosunku do nas nie może być uważana za całkowicie wystarczającą (o co zresztą N. K. N. nie rości najmniejszej pretensji) i dlatego zawsze byłem i jestem zdania, że dla Królestwa Polskiego również niezbędna jest konsolidacja stronnictw, jak i dla Galicji i również niezbędne jest wyłonienie takiej równoległej reprezentacji politycznej.

Z. Nowicki.

Częstochowa, 5 maja 1916.

Przygotowania Grecji.

Dzienniki medjołańskie donoszą z Salonik: Według zgodnych informacji z Aten wszystko skłania się obecnie ku rozstrzygnięciu. Grecyki dziennik rządowy ogłasza dekret królewski, oddający cały ruch komunikacyjny pod kontrolę władz wojskowych.

Choroba Greya.

„Tagl. Rundschau“ donosi z Hagi: Grey jest chory już od kilku dni i nie może spełniać swych obowiązków urzędowych.

Podróż francuskich ministrów do Petersburga.

Ze Stokholmu donoszą: Francuscy ministrowie Viviani i Thomas przybyli tutaj w drodze do Petersburga. Ministrowie złożyli także, wśród innych, wizytę szwedzkiemu ministrowi.

Aresztowanie Suchomlinowa pod zarzutem zdrady.

Z Piotrogradu donoszą przez Stokholm. Senator Zagorodski, prowadzący śledztwo w sprawie byłego ministra wojny, Suchomlinowa, oskarżonego o nadużywanie władzy, występą bezczynność, zatajenie prawdy w swych raportach, wreszcie o zdradę stanu, — aresztował Suchomlinowa w dniu 3 maja w jego mieszkaniu. Natychmiast po zaarrestowaniu, Suchomlinowa przewieziono do twierdzy Petropawłowskiej.

Stowarzyszenia polskie w Poznańskim.

Minister spraw zewnętrznych ożreki, iż polskie stowarzyszenia polityczne nie mogą być ani rozwiązywane, ani zawieszane i pozostawia im się swobodę działania po zameldowaniu się w policji.

Z Warszawy.

S. p. Józef Lilpop.

„Kurjer Warszawski“ otrzymuje wiadomość, iż w początkach kwietnia zmarł nagle w sile wieku w Moskwie

wybitny przemyslowiec i obywatel m. Warszawy, s. p. Józef Lilpop. S. p. Lilpop pracował w młodym wieku w firmie Wilhelma Raua, poczem był współwłaścicielem znanej w swoim czasie firmy „Somya“, potem zaś założył z bratem firmę „Bracia Lilpop“. Przed kilku laty nabył wielkie zakłady przemysłowe „Bliżyn“. Prowadził także rozległe interesy handlowo-przemysłowe z Rosją i Ameryką.

KRONIKA

Wczorajsze święto.

We wczorajszym dniu św. Stanisława, patrona Polski, biura powiatu były po południu nieczynne.

Ze święta strażackiego.

W niedzielę 7 b.m. z okazji patrona św. Florjana udały się szeregi Straży na Jasną Górę pod naczelną wodzą komendanta E. Brühla z długoletnim członkiem honorowym p. M. Wolańskim, delegatami Straży rakowskiej, zarządem, przedstawicielem miasta p. Pawlakiem, sztabem i przy dźwiękach orkiestry własnej z p. E. Mąkoszą na czele.

Po uroczystej wotywie w kaplicy N. M. Panny o. Szczepan zwrócił się ze słowami zachęty do członków Straży, podnosząc zasługi tej pożytecznej instytucji, stojącej na straży mienia i życia częstochowian i nawiązując przemówię do słów, wypowiedzianych ze szczytu w dniu 3 maja, zachęcał do godnego sprawowania opieki obywatelskiej.

Po nabożeństwie Straż udała się na plac ćwiczeń, gdzie komendant Brühl w krótkich, ale serdecznych słowach przemówił do zebranych szeregow.

Uroczystość odbyła się skromniej niż innych lat, lecz niemniej podniosło.

Z zabawy dziecięcej.

W niedzielę 7 b. m. o godz. 4 ej po poł. w zakładzie freblowskim p. Stanisławy Ligęzówny, odbyła się zabawa dziecięca, prowadzona osobiście przez przełożoną i kilkanaście panien freblianek. Wychowankowie zakładu na gustownie przybranej scenie odegrali obrazek dziecięcy p. t. „Dobra wróżka“, wykazując zrozumienie rzeczy i w stosunku do wieku duży rozwój umysłu, oraz zalet towarzyskich, co świadczy o wartości fachowego kierownictwa. Również udatne były śpiewy, deklamacje, tańce w krakowskich kostjumach i pochody. To też publiczność, złożona z członków najbliższej rodziny młodocianych „artystów“ oklaskiwała z zapalem ich występy, dając tem zasłużony wyraz uznania przełożonej.

Dzisiejszy odczyt.

Znany publicysta i prelegent p. Józef Wassercug wygłosi dziś we wtorek o godz. 7 i pół wiecz. w teatrze „Apollo“ bardzo interesujący odczyt na temat: „Utopje społeczne“. Odczyt ten organizuje tutejsze Stowarzyszenie Handlowców. Spodziewać się należy, że inteligencja miejscowa skorzysta z okazji posłuchania tej prelekcji i tłumnie się nań stawi. Bilety do nabycia w składzie apt. p. Leopolda Seniora.

Zebrań Ogólne Stow. Kupców Polskich.

W niedzielę 14 o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym, Teatralna 14, odbędzie się zebranie ogólne członków Stowarz. Kupców Polskich.

Wznowienie Towarz. Krajoznawczego.

Częstochowski oddział T-wa Krajoznawczego po uzyskaniu pozwolenia u władz wznawia swą działalność, bo w sobotę 18 maja p. Jan Prueffer wygłosi wstępną pogadankę „O krajoznawstwie“. Terminy i tematy, których przedmiotem będą następne odczyty ogłosimy niebawem.

Nabożeństwo rolników.

We środę 10 maja w dniu św. Izidora patrona rolników kościele św. Rodziny odprawione zostanie nabożeństwo solenne na intencję rolników.

Sprzedż chleba.

Zarząd Piekarni Popularnej podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że obecnie czynne są następujące sklepy piekarni:

Nr. 1	ul. Warszawska 46
„ 3	Ogrodowa 22a
„ 4	Koszarowa 17
„ 5	Targowa 13
„ 7	Panny Marji 28 (w podwórzu)
„ 8	Stary Rynek 15
„ 9	Ogrodowa 13.

Sprzedż chleba odbywa się raz dziennie: punktualnie o godz. 7 rano, jednocześnie we wszystkich wspomnianych sklepach.

Kradzieże.

Józefowi Kołodziejczykowi z Mirowa skradziono konia bułanego z gwiazdą na czole. Ślady prowadzą do miasta.

E. Rybackiemu, Wały 15, skradziono krowę szarą z ciemnym grzbiem i 5 królików.

Ze świata.

Rekord cenzury.

„Frakf. Zeitung“ pisze: Gorliwy cenzor ma dwie drogi aby na siebie zwrócić uwagę, mianowicie albo wyrzuca z tekstu poszczególne ustępy stwarzając przez to na łamach białe niewinne miejsca, albo też zawieszca całe pismo.

W tych dwóch ewentualnościach wyczerpywała się dotąd potęga czerwonego ołówka nawet we Francji, w klasycznym kraju rekordów cenzury.

Tymczasem znalazła się jeszcze jedna forma dotąd niestosowana przez nikogo, a słowa odkrycia jej przypada znowu Francuzowi, mianowicie cenzorowi w Tuluzie. Wychodząc ze znanego zresztą założenia, że zero jest w każdym razie czemś większym niż nic, ów pomyslowy cenzor nie zawiesił wprawdzie pismo które się mu nie podobało, ale za to pismo owo wyszło z całkiem czystymi stronami Cenzor skreślił cały tekst.

Gdyby pismo było zawieszono byłoby zaoszczędzony przynajmniej papier a tymczasem wydawca użytkował papier wydając organ, mający zresztą tylko tytuł i na ostatniej stronie trochę interesatów o zegarkach, okularach, lekarstwach itd.

Pismem tem był tygodnik „Ecole Laique“ w Tuluzie.

Ofiary:

Na Wielką Kwestę Majową: Janka, Kazik, Heniek P. rb. 2 zamiast podarunku imiennowego.

Biblioteka parafialna przy kościele św. Zygmunta otwarta jest w niedzielę od godziny 3 do 4 po południu.

Biblioteka Handlowców (Dojazd Nr. 13.) otwarta w poniedziałki i owtorki od godziny 5 do 7 po południu.

Teatr „PARYSKI” ul. P. Maryi 19.

Program od soboty 6-go do poniedziałku 8-go Maja 1916 r.

Tajemniczy klub kobiet

Wielce zajmujący dramat w 4 częściach.

Część 1-a: **Tajemniczy klub kobiet.** || Część 3-a: **Krótkie szczęście.**
 — 2-a: **W poszukiwaniu za chlebem.** || — 4-a: **Mały detektyw.**
Weronia i jej Zabytki (natura w kolorach) : Natrętny żebrak (komiczne)

NA SCENIE:
ZANDARM

Dramat w 1-ym akcie H. Heimana na tle wydarzeń rewolucji w 1905 roku.

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej
 przyjmuje codziennie
 od 9-1 i od 3-7 wieczorem.

LEKARZ-DENTYSTA

Artur Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 8.

Choroby zębów i jamy ustnej, wrywanie zębów bez bólu. Piomy i zęby sztuczne bez podniebienia. Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

okazyjnie ofieję 3 kocioły z ogrodem tanio sprzedam, Wiadomość ul. Panny Marji Nr. 33 sklep żelazny. 291-

Doktor PAWEŁ BRONIATOWSKI
 Częstochowa, Nowy-Rynek № 3.

Choroby skórne i dróg moczowych. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-7 po poł. Panie od 12-1 po poł.

Zawiadomienie.

Zakład fotograficzny pod firmą
W. WESOŁOWSKI
 ul. Panny Maryi № 29
 w Częstochowie

Osobom fotografowanym w tymże zakładzie wyprzedaje się ich kilsze i ich rodzin pojedyncze i grupowe po cenach tanich, z roku 1909 do 1916, posiadacz kliszy swojej lub rodziny nawet za lat kilkanaście i dłużej, może mieć możliwość kiedy zechce i niedrogo, odbitkę z przechowywanej u siebie kliszy.

UWAGA: Ceny fotografii na pocztówkach i dla szkół, zostały niższe.

Zginął kwit lombardu kasy Pożyczkowej-Oszczędnościowej Nr. 19026. 285-

Teatr „ODEON”

Program od soboty 6 do piątku 12 Maja 1916 r.

Sensacja! Jedyny egzemplarz! Sensacja!

Z mieczem czy na mieczu?

Znakomity dramat sensacyjny w 4-eh częściach, osnuty na tle mobilizacji we Francji, w czasie wojny obecnej.—

Część 1-a: **Fatalna kobieta.** || Część 3-ia: **Na pochyłej drodze.**
 — 2-ga: **Spóźniona skrucha.** || — 4-ta: **Z mieczem albo na mieczu.**

Kaprysy Edyty (komedia amerykańska)
JASZCZURKI (z natury)
Miłość w ramce (komiczny)

Uwaga: W niedzielę o godzinie 3-iej odbędzie się specjalne przedstawienie dla młodzieży po cenach niższych.—

Magazyn R. Trawińskiego

Poleca na sezon letni gotową garderobę, damską, męską i dziecięcą, po cenach możliwie przystępnych.

Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów

Adres: ul. Panny Marji № 24 I piętro od frontu.

Prenumeraty Pism warszawskich i poznańskich z odnośnieniem do domu przyjmuje w każdym czasie Kantor Pism ulica Panny Marji № 24 (róg Teatralnej.) 077—

Okazyjnie do sprzedania: obrazy, rogi i różne drobiazgi domowe. Wiadomość od 10-2-iej i od 4-iej do 7-iej u Zborowskiego Nowy Rynek Nr. 2. 290—

Sprzedam beczkę, asenizacyjną pompkę i Przystąpi w dobrym stanie ulica Ciemna n. 12 Kopiński 298—

Buraki pastwne do sprzedania w Lisińcu dom Nr. 4 u ogrodnika. 294-1-1

Uczeń z świadectwem czteroklasowym poszukuje korepetytora dla dalszej nauki. Oferty z podaniem możliwie niskiej ceny proszę składać sub. „Uczeń”. 296-1-1

3 lub 4 pokoje z kuchnią i wygodami w domu Nr. 38 przy ul. Panny Marji, gorze do wynajęcia. Szczęśliwy w Administracji Gońca. 088-3-1

Po powrocie z Warszawy otworzyłam magazyn kapeluszy damskich „Rena” i polecam duży wybór najnowszych fasonów.
Ul. Teatralna № 11, sklep.

Dominium Łojki
 ma ogród i pacht
 od 1 Lipca do odstąpienia.

Zgubiono portmonetkę zawierającą 8 rb. z kopiejkami bluz od zatrasku, obrączkę złotą i 2 kwity lombardu kasy Poż. Oszczędnościowej Nr. 22040 — 2305 Łaskawy znalazła zwróciła za nagrodą do Adm. Gońca. 289—

Drzewka owocowe

pięcioletnie bardzo ładne z silnymi koronami po 60 i 75 kop. sztuka, sprzedaje i koleją wysyła. Ogród pomologiczny

Doktora Karola Zawady
 w Częstochowie ul. Szkolna № 21.

KALENDARZYK

Dziś 9 we wtorek — M. P. Zask,
 Jutro 10 w środę — Antoniego, Izydora.
 Wschód słońca o godz. 4 m. 16.
 Zachód słońca o godz. 7 m. 38.

Wiadomości Historyczne:

1434 Władysław Jagiełło potwierdza przywileje miasta Krakowa.

1389 Jan Kasimierz uwięziony we Francji.

Zapas wyborowej stoniny
 boczków wędzonych i t. d. posiada na składzie

Jatka wieprzowa
Emilji Kołowskiej

ul. Panny Marji Nr. 49 dom Rucińskiego
 Ceny przystępne.

Stanisław RUMSZEWICZ

Wychowawiec uniwersytetu Charkowskiego,
ADWOKAT

w Częstochowie ul. Piękną № 4 (pierwsze piętro nad b. biurem adresowym) Przyjmuje od 2-3 po poł.